

# HISTORIA I TRADYCJA

<http://hit.policja.gov.pl/hit/aktualnosci/189016,Od-naganta-do-browninga.html>  
2021-03-03, 09:39

## OD NAGANTA DO BROWNINGA

**Od początku Policja Państwowa cierpiała na deficyt uzbrojenia, zwłaszcza broni palnej. W szeregi formacji chętnie więc przyjmowano policjantów z własnym naganem czy mauserem. O ich pochodzenie nikt nie pytał.**

Ustawa o Policji Państwowej z 24 lipca 1919 r. nie określała ani rodzaju uzbrojenia, ani wzoru umundurowania nowej formacji. Sprawy te pozostawiono do załatwienia ministrom spraw wewnętrznych i spraw wojskowych. A ponieważ w resortowych kasach nie było pieniędzy, policja musiała sama zadbać o broń, odbierając ją głównie okupantom.

*Kontentowano się każdą bronią, jaką w ówczesnych warunkach dostać było można – pisał tygodnik „Na Posterunku”. I dodawał: W rezultacie Policja Państwowa jeszcze pod koniec 1926 r. posiadała aż 24 typy karabinów, na które składały się karabiny niemieckie (4 typy), austriackie (7 typów), rosyjskie (3 typy) oraz rosyjskie przerobione na amunicję austriacką (2 typy), francuskie (5 typów), angielskie, japońskie, wreszcie włoskie. Do tak różnorodnej broni trudno było dostarczyć potrzebną amunicję; jej konserwacja i naprawa we własnym zakresie była prawie że niemożliwa, ponieważ trudno było znaleźć takich rusznikarzy, którzy by znali się na każdej broni.*

Sytuacja ta z pewnością musiała przyprawiać o ból głowy ówczesnych logistyków. Na dodatek był to sprzęt przestarzały i na ogół w bardzo złym stanie. Codzienny serwis był więc niezbędny. *Większość karabinów(...) była rozkalibrowana, porzewiała, wykazywała większe lub mniejsze braki – żalili się na łamach branżowej prasy referenci gospodarczy.*

Jak podaje Robert Litwiński w swojej książce „Policja Państwowa w woj. lubelskim w latach 1919-1939”, w roku 1920 na uzbrojenie 3817 policjantów w całym województwie składało się 3396 dobrych karabinów i 225 zepsutych, 164 rewolwery, 384 szable i 1356 bagnetów. Broń palna, jak w całym kraju, była najprzeróżniejsza. Na przykład, Komenda Powiatowa PP w Janowie Podlaskim dysponowała 87 karabinami niemieckimi, 15 włoskimi, 12 rosyjskimi, 12 austriackimi i 6 rewolwerami. Jeszcze gorzej było w woj. białostockim, gdzie – jak podaje prof. Andrzej Misiuk – policjanci posługiwali się w 70% bronią w dużym stopniu zużytą, nie nadającą się do wykonywania obowiązków służbowych.

### **Przebrojenie czas zacząć**

Mizéria finansowa naszej policji w pierwszych latach jej istnienia spowodowała, że *Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych(...) w przedmiocie umundurowania i uzbrojenia Policji Państwowej z 20 marca 1920 r.* (DzURP nr 26, 1920) przez długi czas nie mogło być wykonane do końca. A przewidywało ono dla *niższego funkcjonariusza* karabin lub rewolwer, krótką szablę i bagnet. Natomiast dla policji konnej – szablę typu kawaleryjskiego. Oficerowie byli mniej obciążeni: instrukcja przewidywała dla nich jedynie pałasz oraz broń krótką, czyli pistolet lub rewolwer. Tu również było w czym wybierać. Przeważały wówczas pistolety automatyczne mauser (kal. 7,65 mm), ostigis (kal. 7,65), parabellum (kal. 7,65), mauser z kolbą (kal. 7,63), steyer (kal. 9 i 8 mm) oraz rewolwery: nagant, gesser i lebell.

Dopiero w latach 1926-1927 podjęto bardziej energiczne działania zmierzające do ujednoczenia policyjnej broni. Zdecydowano się na rosyjski karabin mossin wz. 91 (najwięcej zostało ich po okupancie rosyjskim), nieco go modernizując (skrócono lufę i dostosowano do amunicji krajowej produkcji). Przeróbka nie była zbyt udana, ale póki co nie było środków na nic innego, bardziej nowoczesnego.

Równoległe z karabinami wybierano dla PP broń krótką. We wrześniu 1927 r. w całej formacji przeprowadzono ankietę w tej sprawie. Najwięcej pozytywnych opinii zebrał belgijski 7-strzałowy, automatyczny rewolwer nagant. W uzasadnieniu napisano, że jest to *broń pewna, niezawodna, silna, a do tego nieskomplikowana i łatwa do konserwowania*. Jej produkcję podjęła się Fabryka Broni z Radomia. Pierwsze zamówienie z 1929 r. opiewało na 30 tys. sztuk i 3 mln amunicji. Jego

realizacja miała trwać kilka lat.

## Mannlicher górą

Drugie przebrojenie Policji Państwowej rozpoczęto wiosną 1933 r. Przyspieszyła je decyzja ministra spraw wojskowych, który zgodził się na przekazanie z resortowych magazynów karabinów mannlicher wz. 95, produkcji austriackiej. Cała akcja uzbrojenia PP w nowe karabiny trwała przeszło pół roku. Beneficjenci z jednostek terenowych otrzymali tym razem znacznie lepszą i wygodniejszą do służby broń. Część była zupełnie nowa, część po generalnym remoncie. Dzięki temu cały stan osobowy polskiej policji (ok. 29 tys. mógł wreszcie przejść na broń służbową, a ówczesny komendant główny PP gen. insp. Janusz Maleszewski miał podstawę do wydania okólnika (nr 1721 z 29.05.1934 r.), ustanawiającego rodzaj uzbrojenia szeregowych w zależności od miejsca pełnienia służby i wykonywanych obowiązków. I tak w *komisariatach miejskich szeregowi otrzymali do indywidualnego użytku rewolwer z pochawką lub pistolet automatyczny z pochawką(..), karabin piechoty mannlicher wz. 95 z bagnetem, pasem, ładownicami i żabką do bagnetu oraz pałeczką gumową do regulowania ruchu ulicznego z pochwą. Szeregowi oddziałów konnych otrzymali: rewolwer z pochawką lub pistolet automatyczny z pochawką(..), karabinek kawalerii mannlicher wz. 95 bez bagnetu, z pasem i ładownicami, szablę z pochwą. Szeregowi służby śledczej PP otrzymali pistolet automatyczny kal. 7,65 mm z pochawką, natomiast inni szeregowi – karabinek piechoty mannlicher wz. 95 z bagnetem, pasem, ładownicami i żabką („Na Posterunku”, 1934, nr 24)..*

Uzbrojono również policję kobiecą. W sposób demokratyczny, bez rozróżniania stopni. Wszystkie panie-funkcjonariuszki otrzymały w 1935 r. pistolety i kabury do nich. Broń, o niewielkich gabarytach, np. niemieckie mauser M1910, nosiły przy pasie głównym.

W maju tego samego 1935 r. z policyjnego uzbrojenia zniknęły szable. Komendant główny PP zniósł obowiązek noszenia ich w służbie i poza nią przez oficerów i szeregowych jednostek pieszych, za wyjątkiem jednak specjalnych okazji, np. uczestnictwa w paradach, oficjalnych wizytach itp. Funkcję szabli przejął bagnet. *W służbie patrolowej oraz podczas obław i zasadzek, zarówno w dzień, jak i w nocy, obowiązuje karabin z nałożonym bagnetem. W czasie jarmarków, targów, odpustów, zjazdów, zgromadzeń, prowadzenia dochodzeń i eskortowania więźniów w porze dziennej policjanci mogą pełnić służbę uzbrojeni tylko w rewolwery. Bez względu na rodzaj służby w porze nocnej zawsze (...) uzbrojeni w karabin z nałożonym bagnetem* (Okólnik nr 1721 KGPP z 29.05.1934 r.).

Przedwojenna PP dysponowała również bronią nieco cięższego kalibru - karabinami maszynowymi. Były one wykorzystywane głównie w latach 20-tych, kiedy policja zajmowała się ochroną granicy wschodniej. Po utworzeniu Korpusu Ochrony Pogranicza w 1924 r. straciły już rację bytu. W codziennej służbie patrolowej ckm-y maksim wz. 1910, schwarzlose czy hotchkiss były raczej nieprzydatne. Natomiast do akcji specjalnych zaczęto używać bardzo dobre pistolety maszynowe suomi (produkcji fińskiej) i amerykańskie thompsony. Tuż przed wybuchem II wojny polskiej policji przekazano jeszcze niewielką liczbę ręcznych karabinów maszynowych browning.

Źródło: BEH-MP KGP/JP, fot: zbiory archiwalne KGP





Ocena: 5/5 (4)

[Tweet](#)